

Kiedy Ziemia zaczyna mówić

11 stycznia 2009

Budynki trzęsące się jak osika, szlochający ludzie i ujadające psy – to obrazki z Peru w czasie, kiedy trzęsie się ziemia.

A trzęsie się bardzo często. Pod peruwiańskim wybrzeżem zbiegają się dwie płyty tektoniczne, które zbliżają się w tempie 78 milimetrów w ciągu roku. Dlatego wstrząsy sejsmiczne są tu sprawą normalną. W południowych rejonach Peru ziemia trzęsie się nawet częściej, niż pada deszcz. A kiedy się nie trzęsie przez dłuższy czas, Peruwiańczycy są zaniepokojeni, bo wiedzą, że kumulowanie przez Ziemię energii zwiastuje tragedię.

Z reguły siła wstrząsu nie przekracza pięciu stopni w skali Richtera. Jest odczuwalna, ale nie powoduje zniszczeń. Jak to wygląda w rzeczywistości? Drżące budynki i hałas przypominający tarcie dwóch kamieni. Ten, kto w ramach rozrywki przeżył „trzęsienie ziemi” w symulatorze, potrafi to sobie wyobrazić. Różnica polega na tym, że z symulatora zawsze wychodzi się bezpiecznie. W prawdziwych warunkach pozostaje czekać na to, co powie Ziemia.

I przemawia. Obok Japonii, Peru jest obszarem, gdzie wstrząsy sejsmiczne występują najczęściej. W sierpniu 1868 roku w Arice (w dzisiejszym Chile) trzęsienie ziemi o sile dziewięciu stopni w skali Richtera zabiło 25 tysięcy ludzi. Groby ofiar ziemi znajdują się też w Limie, Cusco, Arequipie, Tumbes, Abancay, Trujillo i Moyobambie. Ostatnia tragedia wydarzyła się w sierpniu 2007 roku na południe od Limy. W trwającym trzy minuty trzęsieniu ziemi o sile ośmiu stopni zginęło ponad pół tysiąca osób, a trzy razy tyle zostało rannych. W wyniku tragedii przestała istnieć zabudowa wielu miast i wsi, a Peru nie może sobie poradzić z jej odbudową.

Jednak największa katastrofa, nie tylko w historii Peru, ale

całej Ameryki Łacińskiej, miała miejsce 31 maja 1970 roku w regionie Ancash. Wstrząs nastąpił o godz. 15.23 miejscowego czasu, kiedy w Meksyku zaczynały się piłkarskie mistrzostwa świata. Objął obszar większy, niż terytorium Belgii i Holandii.

Ośmiostopniowe trzęsienie ziemi trwało tylko 45 sekund, ale przyniosło niewyobrażalne skutki. Według różnych źródeł zginęło od 47 tysięcy do 66 tysięcy ludzi, a kolejne 20-25 tysięcy zostało uznanych za zaginionych. Prawie 150 tysięcy odniosło rany, a pół miliona straciło dach nad głową. Niemal cała infrastruktura środkowego Peru uległa uszkodzeniu lub zniszczeniu.

Symbolem zagłady zostało miasto Yungay, leżące u stóp Huascarán – najwyższej góry w Peru. Wstrząs zdestabilizował północną ścianę szczytu, w wyniku czego na miasto spadło ponad 60 milionów metrów sześciennych kamieni, lodu i śniegu. Poruszająca się z prędkością 160 km/h lawina pogrzebała żywcem prawie 20 tysięcy mieszkańców Yungay. Według różnych źródeł przeżyło tylko od 92 do 400 osób.

Lawina, która spadła na Yungay miała 1,6 km szerokości i 16 km długości. Była tak silna i wysoka, że pochłonięła wszystkie budynki w mieście. Na powierzchni ziemi zostały tylko wierzchołki czterech palm rosnące na Plaza de Armas.

Kikuty tych palm można oglądać do dziś. W miejscu dawnego Yungay utworzono Campo Santo – symboliczny cmentarz, który przypomina o cienkiej granicy między życiem, a śmiercią.

Autor: Maciej Małachowski

Źródło: wiadomosci24.pl